

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, 2-krotna dost. do domu al. 1.30

na prowincyi:

roczniczo 15 zł, 20 ct. 2-krotną wyatką 10 zł.

kwartalnie 4 zł, 30 ct. 4

miesięcznie 1 zł, 10 ct. 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Przedmianych dostawek Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
za 1 linie wiersza garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 4 4
oba wydania razem 4 5

Bekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 641.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 27 kwietnia. Hr. Gołuchowski powrócił tu wczoraj z Budapesztu.

Praga, 27 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że ustawa o języku urzędowym władz autonomicznych, przyjęta onegdaj w 3 czytaniu przez Sejm czeski, będzie przedłożona do najwyższej sankcyi. Możliwe jest jednak, że nastąpi co do tego postanowienia ponowna zmiana.

Nie ulega również wątpliwości, że rząd zdecydowany jest okrojować ze swej strony ustawę językową.

Lublana, 27 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej przeszli kandydaci słoweńsko-narodowego stronnictwa postępowego.

Sejm bukowiński.

Czerniowce, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odpowiedział prezydent kraju na interpelacje: w sprawie noszenia odznaki o barwach rumuńskich, dalej w sprawie postępowania miejskiej policyi przy sposobności demonstracyi przeciw metropolicie Czuperkowiczowi, wreszcie w sprawie połączenia kolejowego Czerniowce-Nowosielica.

Po zwykłych wzajemnych podziękowaniach, sesję zamknięto.

Sejm styryjski.

Grac, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu styryjskiego znajdowało się sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posłów Poscha i Kotulińskiego w sprawie stosowania par. 14 przez rząd.

Referent poseł Stuerghl po odpowiednim amotywowaniu postawił rezolucyę, w której Sejm wyraża przekonanie, że stosowanie par. 14 przez rząd sprzeciwia się dosłownemu brzmieniu i duchowi ustaw konstytucyjnych. Sejm więc zastrzega się przeciw takim praktykom, a zarazem wyraża życzenie, aby jak najrychlej przywrócone zostały uporządkowane stosunki parlamentarne i słuszne żądania Niemców zostały spełnione.

Ważne orzeczenie w sprawie podatku zarobkowego.

Wiedeń, 27 kwietnia. Trybunał administracyjny rozstrzygnął wczoraj, że krajowym komisjom dla podatku zarobkowego nie wolno podwyższać sumy podatku zarobkowego, wymierzonego przez komisye podatkowe.

Niemieckie seminaryum duchowne na Śląsku.

Praga, 27 kwietnia. Na zapytanie redakcyi *Katolickich Listów*, wystosowane do kardynała Koppa, odpowiedział on w sprawie założenia niemieckiego seminaryum duchownego na Śląsku własnoręcznym listem, w którym dowodzi, że dotychczasowa zależność od dycyezyi olumunieckiej była anomalią i nie odpowiadała postanowieniom soboru trydenckiego. Na utworzeniu nowego seminaryum zyskają wszyscy katolicy, zarówno Niemcy, jak Słowianie.

Z powodu pobytu hr. Gołuchowskiego w Peszcie.

Wiedeń, 27 kwietnia. Pólsruzędowo potwierdzają, że minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski badał podczas swego pobytu w Peszcie opinię miarodawczych polityków, co do ewentualnego pozyskania chińskiego portu, oraz, że złoży sprawozdanie z odniesionych w tym kierunku wrażeń w miejscu właściwym. Z wczorajszych oświadczeń prezydenta ministrów Szella, że hr. Gołuchowski na razie nie zamierza wydzierżawić terytorium chińskiego, wynika, że plan taki rzeczywiście istnieje, tylko chwilowo, z powodu pewnych trudności, nie może być wykonany.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów Szell odpowiedział także na interpelacyę posła Pichlera, który zapytywał rząd, czy mu wiadomo, że Rumuni węgiersey za pośrednictwem burmistrza wiedeńskiego wysłali telegram do cesarza. Owoż Szell odpowiedział, że mu nie wiadomo, aby się to istotnie stało i twierdzenie, jakoby taki telegram został wysłany, nie zgadza się z prawdą. Być może wprawdzie, iż coś podobnego zamierzano, ale projekt ten nie wszedł w wykonanie.

Co się zaś tyczy motywów posła Pichlera i jego twierdzenia, co do onegdajszej mowy Luegera w Sejmie

dolnoaustriackim, to prezydent ministrów oświadczył, że ani osobiście, ani jako minister nie obawia się pogroźek Luegera. Sejm węgierski stoi za wysoko, aby się zajmować tego rodzaju groźbami.

Budapeszt, 27 kwietnia. Węgierskie biuro korespondencyjne ogłasza dosłowny tekst odpowiedzi Kolomana Szella w sprawie chińskiej na interpelacyę p. Majora i prostuje pierwotną relacyę o tyle, że prezydent ministrów wyraził się między innymi dosłownie tak:

„Hr. Gołuchowski zajmuje się z największą uwagą interesami węgierskiego przemysłu i handlu, jak też całej monarchii i gotów ten interes wedle możności popierać, ale na razie nie ma zamiaru wydzierżawiać żadnego portu w Chinach nie można więc mówić o tem, jako o fakcie dokonanym.“

Różnica więc drugiej obszerniejszej relacyi polega na opuszczeniu poprzednio słówku „na razie“.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 27 kwietnia. Parlament przyjął w 3 czytaniu ustawę, regulującą granicę prusko-austriacką wzdłuż rzeki Przemszy.

Okólnik szefa rosyjskiej cenzury.

Berlin, 27 kwietnia. *Vorwaerts* ogłasza najnowszy okólnik szefa rosyjskiego komitetu cenzuralnego do wszystkich pism rosyjskich, wedle którego „proponuje się“ wydawcom „na rozkaz ministra spraw wewnętrznych“, ażeby się nadal nie interesowali sprawą rozruchów studenckich i powstrzymali się od publikowania wiadomości, dotyczących tego przedmiotu.

Wobec tego oświadczyło bardzo wiele poważnych osób, że przestaną abonować dzienniki, które nie będą solidaryzowały się z ruchem studenckim.

Finlandya.

Wiedeń, 27 kwietnia. Do *Politische Correspondenz* donoszą z Petersburga, że car Mikołaj nie zgodził się na propozycyę ministra wojny, gen. Kuropatkina, aby niektóre sprawy, pozostające w związku z służbą wojskową w Finlandyi, traktować jako sprawy ogólnopństwowe, to jest wyjąć je z zakresu działania Sejmu finlandzkiego.

Wiadomość ta, jak donoszą z Helsingforsu, obudziła tam otuchę, iż przeciw może położoną będzie zapora tendencyom, skierowanym ku zupełnemu pozbawieniu Finlandyi jej praw i swobód.

Bankiet.

Paryż, 27 kwietnia. Na cześć petersburskiego burmistrza, który bawi tu od dwóch dni, dano tu wczoraj bankiet, na który byli zaproszeni prezydent min. Dupuy, min. spraw zagranicznych, ambasador rosyjski ks. Urusow i wiele innych wybitnych osobistości.

Członek municypalności m. Paryża Weber wyraził imieniem miasta radość z powodu przybycia gości i z powodu powodzenia carskiego projektu konferencyi pokojowej, a zakończył wyrazami sympatyi ludu paryskiego dla ludu rosyjskiego.

Dupuy i Urusow pili zdrowie cara i prezydenta Francyi, a burmistrz Petersburga Lelianow na pomyślność miasta Paryża, dziękując zarazem za wspaniałe przyjęcie.

Madagaskar.

Paryż, 27 kwietnia. Z kół urzędowych zaprzeczają pogłoskom o tak silnem wzburzeniu umysłów w Madagaskarze, iż każdej chwili miano się obawiać wybuchu powstania. Owszem, położenie polityczne w Madagaskarze jest spokojne, a rozwój ekonomiczny zupełnie zadowolający.

Więści ze Wschođu.

Ateny, 27 kwietnia. Z Kancii otrzymano tu wiadomość, że w tych dniach już ogłoszoną zostanie nowa konstytucya kretańska.

Cetynia, 27 kwietnia. Potwierdza się, że narzeczona następcy tronu czarnogórskiego ks. Danily księżniczka Jutta meklembursko-streliecka, otrzymała od cara 2 miliony marek posagu.

Niemcy i Ameryka.

Waszyngton, 27 kwietnia. Prezydent Mc Kinley zgodził się na projekt założenia kabla między Niemcami a Ameryką, co uważają za dowód, że Stany Zjednoczone chcą utrzymać przyjacielskie stosunki z Niemcami.

Filipiny.

Manila, 27 kwietnia. Amerykanie zajęli Calumpit, przez co zniszczoną została najlepsza część armii Aguinalda.

Hr. Hohenwart.

Wiedeń, 27 kwietnia. Hr. Hohenwart, który tu zmarł wczoraj rano, powrócił był niedawno z Me-

ranu, gdzie przebywał na kuracyi. Po powrocie do Wiednia zapadł ponownie na zdrowiu. W ostatnich dniach nastąpiło pogorszenie. Wczorajszą noc spędził niespokojnie. Około godziny 4-tej nad ranem podniósł się i powiedział, iż czuje się bardzo nie-dobrze. Następnie zasnął i już się nie obudził. Przy łóżu chorego czuwała żona. Zmarły pozostawił 3 synów i córkę, wdowę po hr. Seilerze.

Zeznania Luccheniego.

Genewa, 27 kwietnia. Na skutek rekwizycyi z Zadaru, przesłuchał wczoraj sędzia śledczy Luccheniego, celem wyświetlenia zeznań uwięzionego w Zadarze górnik, anarchisty Braccia, który twierdzi, iż Luccheni miał wobec niego zapowiadać, że kiedyś zasłynie przez wykonanie jakiegoś gwałtowego czynu.

Luccheni przeczy temu, natomiast powtarza znów, że dwaj nieznani mu anarchiści, uzbrojeni rewolwerami, oczekiwali na dworcu genewskim przybycia ś. p. cesarzowej Elżbiety.

Śledztwo wyjaśniło już obecność przy zamachu owego starca z długą brodą, o którym często wspomniano, podejrzewając go o współudział z Lucchenim. Jest nim pewien szanowany kupiec, który wówczas przypadkowo przechadzał się w okolicy miejsca, gdzie spełniono zbrodnię. Kupiec ten zachowywał dotychczas milczenie, aby uniknąć interwiewów.

Z armii.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Militär-Verordnungsblatt* ogłasza: pułkownik Juliusz Labres, komendant pułku piechoty obrony krajowej w Stanisławowie przeniesiony w stan emerytury; podpułkownik przy pułku piechoty Nr. 8 w Pradze, Fryderyk Reisinger, mianowany komendantem pułku Nr. 20 obrony krajowej w Stanisławowie; podpułkownik Ludwik Rzepiński, przy pułku piechoty obrony krajowej Nr. 19 we Lwowie, przeniesiony wskutek *superarbitrium* w stan emerytury.

Strejki.

Bruksela, 27 kwietnia. W Leodium strejk przybiera większe rozmiary. Przystąpiły do strejku nowe dwie kopalnie węgla. Pomimo, że z zagranicy przybywają znaczne transporty węgla, jedna z fabryk dla braku paliwa musiała zastanowić pracę. Zdaje się, że w najbliższych dniach kilka innych będzie musiało to samo uczynić.

W Charleroi przystąpiło do strejkujących jeszcze 300 robotników, tak, że liczba ich wynosi już obecnie 21.600. Wszędzie jednakże panuje spokój.

Samobójstwo generała.

Rzym, 27 kwietnia. Cierpiący od dłuższego czasu generał Marselli popełnił tu wczoraj samobójstwo przez rzucenie się z okna na bruk uliczny.

Pożar.

Borszczów, 27 kwietnia. Zamek Wysuczka, własności ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego zgorzał wczoraj. Wewnętrzne urządzenie uratowano. Zgorzało także 8 gospodarstw.

Wiedeń, 27 kwietnia. *W. Ztg.* donosi, że cesarz zamianował komendanta marynarki wojennej wiceadmirała Spauna — admirałem marynarki.

Minister rolnictwa zamianował komisarza górnictwa Marcina Szwabowicza starszym komisarzem górnictwa w etacie gal. władz górniczych.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 26 kwietnia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, r. prof. Thulie zabrał głos i domagał się, ażeby §. 2. regulaminu miejskiego biura pracy zmienić w tym kierunku, że komisya nadzorcza ma się składać nie z 12-stu, ale z 16-stu członków, ci zaś nadzwyczajni czterej mają być wybierani przez partyę katolicko-narodową.

Wniosek ten odesłano do regulaminowego traktowania.

Również regulaminowo traktowanym będzie następny wniosek r. Thuliego, a mianowicie, że poleca się magistratowi, by w warunkach ofertowych przy dostawach dla robót miejskich było wyraźne postanowienie, że zatrudnianie więźniów lub robotników zamiejscowych przy robotach jest wprost wykluczone i chyba w takim wypadku dopuszczalne, jeżeli za braknie robotnika miejscowego.

Imieniem komitetu budowy nowego teatru r. Janowski przedstawił następujące wnioski:

1. Rada upoważnia komitet budowy do wykonania robót, wyszczególnionych w dziale III. rachun-

kowego zestawienia i otwiera na ten cel kredyt w wysokości ogólnej 55.600 zł.

2. Na roboty nieprzewidziane, jak i na pokrycie możliwych przekroczeń przy zestawieniu ogólnych kalendaracyjnych rachunków robót wyniknąć mogących, otwiera się kredyt w kwocie 23.786 zł. 5 ct.

3. Uchwala się kredyt dodatkowy 206.316.79 zł.

W dyskusji nad tymi wnioskami r. Kowalczyk domagał się urządzenia schodów kamiennych, a nie marmurowych, przez co zaoszczędziłoby się 20.000 zł., jak również skreślenia wydatków na roboty marmurowe w klatce schodowej.

R. Jonasz zaznacza, że komitet budowy teatru ciągle przekracza koszty, w ostatnim zaś wypadku domaga się dodatkowego kredytu w wysokości przeszło 200 tysięcy. Mowca wzywa komitet do umiarkowania.

R. Rawski zapewnia, że komitet nie zażąda dalszego kredytu, natomiast broni tezy, że wszystko powinno być dostosowaniem do ogólnego okazalego wyglądu.

Radni prof. Thulie i Gryglaszewski wstępują przeciwko komitetowi za to, że po raz wtóry już domaga się otwarcia kredytu — r. Heppa zaś domaga się imiennego głosowania nad punktem, co do wydatku 20.000 na schody marmurowe.

R. prof. Malecki radzi w pierwszym rzędzie mieć dobro miasta na celu. Trembowelski kamień nie będzie może tak okazałym, jak marmur, ale my nie możemy pielegnować sztuk pięknych, jeżeli brak do tego odpowiednich środków materialnych.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie radni Rawski, Bardasz, Szayer i Kowalczyk, poczem referent Janowski odpowiadał szczegółowo wszystkim mowcom i bronił wniosków komitetu.

W głosowaniu imiennym, za schodami marmurowymi i robotami z marmuru w klatce schodowej głosowali radni: Bardasz, Był, Duleba, Dzikowski, Getritz, Ilnatowicz, Janowski, Lang, Markiewicz, Michalski, Mikuliński, Piepes, Pisek, Rawer, Rawski, Romanowicz, Roszkowski, Stachewicz, Stroynowski, Schayer, Spielman, Szwejkowski, Terenoczy i Żebrowski. — przeciwko zaś pp.: Baczewski, Basch, Beiser, Ciabiński, Ciucheński, Dreksier, Friedrich, Gołab, Grabiński, Gryglaszewski, Gryziecki, Gubrynowicz, Heppa, Jonasz, Kowalczyk, Kroch, Lenkiewicz, Lewicki, Łukawski, Moser, Pawlewski, Platowski, Piętak, Rewakowicz, Riedl, Seferowicz, Schirmer i Thulie.

Wobec tego więc 29 głosami *contra* 24 uchwalono urządzenie schody kamienne i klatkę schodową bez ozdób marmurowych, przez co zaoszczędzono 36.400 zł., która ta suma skreślono z pozycyi 55.000 zł. w pierwszym wniosku komitetu budowy teatru.

Nadzwyczajnego kredytu w wysokości 23.786 zł. 5 ct. na wniosek r. Thuliego nie uchwalono. Upadła również rezolucya r. Jonasza.

Sprawozdanie komisji gazowej z administracji gazowni za czas od 1 września do końca grudnia z. r. przedstawił r. Pawlewski, oraz przedłożył wnioski tejże komisji co do zatwierdzenia tegoż sprawozdania na rozszerzenie rurociągów w ogólności, w szczególności zaś na rozszerzenie rurociągów do szkoły kadeckiej, które to roboty jak najprędzej powinny być rozpoczęte, na co żądał referent uchwalenia z preliminowanego na ten cel kwoty miliona, kwoty 86.409 zł. na rok bieżący. Referent domagał się również przyjęcia oferty fabryki witkowskiej na dostawę rur gazowych, która to oferta najkorzystniejszą przedstawia, jak również wysłania p. Teodorowicza, dyr. gazowni, dla zwiedzenia większych gazowni zagranicznych.

Dyskusję szczegółową nad sprawozdaniem prezydent odroczył do następnego posiedzenia, poczem uchwalono wszystkie wnioski referenta, z poprawką wiceprezydenta Szajera, aby uchwalić kredyt w wysokości 100.000 zł.

Sprawę wydzierżawienia placu pod budowę cyrku referował r. Rawski, na jego też wniosek uchwalono odstąpić na ten cel plac Franciszkański niejakiemu Goschkemu, a to na czas od 1-go czerwca do 1-go września br. za wynagrodzeniem 3.000 zł., pod warunkiem jednak, że dwa przedstawienia dane będą na ubogich.

Cyrk stanie jak najbardziej oddalony od kościoła Franciszkanów, w niedzielę zaś i święta, rano w czasie trwania nabożeństwa — nie wolno odbywać prób.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 10-tej wieczorem.

Prezydent zawiadomił, że z powodu wielkiego nawalu spraw, w przyszłym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia Rady.

KRONIKA.

Rocznica konstytucyi 3-go Maja. Komitet obywatelski, zajmujący się obchodem 103 rocznicy ogłoszenia konstytucyi, odbędzie dziś posiedzenie w hotelu Metropol przy udziale delegatów zaproszonych towarzystw, korporacji i młodzieży.

Z prowincyi nadeszły liczne zawiadomienia o solidaryzowaniu się z akcyą komitetu lwowskiego i przygotowaniu do uroczystego obchodu wielkopomnej rocznicy.

Język polski w urzędach pocztowych.

W ostatnich czasach dochodziły nas z kilku stron skargi, że mimo rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia

18 marca b. r., rozszerzającego używanie języka polskiego w korespondencyach urzędowych — wszystko idzie po dawnemu i nie tylko korespondencye, ale nawet dekrety nominacyjne wychodzą z dyrekcji poczty w języku niemieckim. Otóż zbadaliśmy tę sprawę u źródła i stwierdziliśmy, co następuje:

Rozporządzenie ministerstwa handlu, wprowadzające używanie języka polskiego w sprawach osobistych i ekonomicznych, o ile te sprawy nie wymagają interweencyi ministerstwa handlu — obwieściła gal. dyrekcya poczty i telegrafów podległym jej urzędowi okólnikiem l. 14 z dnia 29 marca b. r. i od tej chwili rozporządzenie to weszło w zastosowanie. Z rozmaitych jednak powodów, już to ze względu na pewne zastarzałe „Schimmla“, które od razu wykorzystać się nie dadzą, już też z powodu chwilowego braku odpowiednich polskich druków, zasada, wypowiedziana w rozporządzeniu, zaraz w pierwszej chwili w całej pełni wprowadzić się nie dała, a ztąd wynika, że w poszczególnych wypadkach, lub nawet działach, pozostało jeszcze do czasu używanie języka niemieckiego, jako urzędowego. Ale przeważna większość spraw urzędowych, osobistych i ekonomicznych, załatwia się już dziś w języku polskim i można mieć niepłonną nadzieję, że w krótkim czasie i te niedostatki, na które nam słusznie zwrócono uwagę, doszczętnie i niepowrotnie zostaną usunięte.

Charakterystyczne jest jedno, że okólnik dyrekcji w tej sprawie wystosowany, jest w języku niemieckim, a tylko napis opiewa w obu językach: polskim i niemieckim.

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się dnia 3 maja r. b. o godz. 12 w południe z programem następującym: 1. Zagajenie przez zastępcę protektora, dr. Juliana Dunajewskiego; 2. Przemówienie prezesa Stanisława hr. Tarnowskiego; 3. Sprawozdanie sekretarza generalnego Akademii dr. St. Smolki z czynności Akademii w roku ubiegłym i ogłoszenie nazwisk uowo wybranych członków; 4. Odczyt prof. dr. Ulanowskiego p. t. „Prymas Jan Łaski jako administrator“; 5. Ogłoszenie rozdańnictwa nagród i wyniku konkursów.

Koncert „Lutni“ wczorajszy, na którym wykonano większych rozmiarów kompozycyę Astorgi (XVII stulecie) na chórze mieszany, zgromadził bardzo liczną publiczność, powiódł się dobrze i zjednął dużo okłasków tak solistom p. Marji Pawlików-Nowakowskiej, p. Niżankowskiemu i p. Lewickiemu, jak też chórowi z dyrygentem p. Stanisławem Cetwińskim na czele. Oprócz „Stabat mater“, wykonano w koncercie tym uverturę Mendelsohna i Prelud Saint-Saënsa, a nadto chórze wiąznięw z „Fidelii“ Beethovena.

Paulina Szalitówna młodzianka niezwykle utalentowana pianistka daje jutro koncert, urządzony staraniem Towarzystwa muz. Koncert odbędzie się w sali Domu narodowego. Początek o godzinie pół do 8-mej.

Rozstrzygnięcie konkursu. Wczoraj rozstrzygnięty został konkurs na plakaty artystyczne, rozpisyany przez lwowską fabrykę maszyn „Perkun“. W konkursie wzięło udział 26 artystów-malarzy. *Jury*, w której skład wchodził pp. Jan Styka, dyr. Rebezyński i architekt Ramułt, przyznała pierwszą nagrodę w kwocie 250 koron p. Stanisławowi Dębickiemu za afisz pod godłem „Eosin“, drugą w kwocie 100 koron p. Kaczor-Batowskiemu za afisz pod godłem „Hefajstos“, trzecią w kwocie 50 koron p. Rejchanowi za afisz pod godłem „Mlot“. Szkice, nadesłane na konkurs, będą wystawione w muzeum przemysłowym w ratuszu.

Walne zgromadzenie Związku chrześcijańsko-narodowego odbędzie się dziś o pół do 8 wieczór, bez względu na ilość obecnych członków.

Filia gal. banku dla handlu i przemysłu we Lwowie. Dyr. Binder powraca w poniedziałek do Lwowa dla podjęcia czynności w sprawie otwarcia filii banku krakowskiego w naszym mieście. Wszyscy urzędnicy gal. banku kredytowego pozostają nadal na swoich stanowiskach, z Krakowa zaś do filii przybędzie, prócz prokurzysty p. W. Antoniewicza, także p. Ungar.

Mylnie doniosło jedno z pism, jakoby wczoraj popoł. odbył się miało posiedzenie Rady nadzorczej banku kredytowego.

Posiedzenie to odbędzie się dopiero w sobotę po południu lub w niedzielę, po formalnem przyjęciu układu likwidacyjnego przez Rady zarządzające banków: dla handlu i przemysłu w Krakowie i Unionbanku w Wiedniu.

Do majątku dra Krattera otwarto, jak już donieśliśmy wczoraj popołudniu, konkurs. Zarządca prowizorycznym masy konkursowej zamianował sąd krajowy we Lwowie adw. dra Plodra, komisarzem konkursowym zaś radcę Cicimirskego. Termin do wyboru zarządcy i wydziału wierzyteli wyznaczono na dzień 5 maja br., do zgłoszeń po dzień 8 czerwca, do likwidacyi pretensyj na dzień 4 lipca br.

Znaczna kradzież. Sara Agid zamieszkała przy ul. Sobieskiego, doniosła wczoraj rano policyi, że z zamkniętej wertheimowskiej kasy skradziono jej bez uszkodzenia kasy 400 zir. gotówka, oraz dwa czeki Banku kredytowego dla handlu i przemysłu po 1000 złr.

Nowy Sącz. (Od nasz. kor.) Jak telegraficznie doniosłem, uwięziono Mendla Tanenbauma, kupca w Tyliczu, podejrzanego o zbrodnię oszustwa, popełnionego na osobie Hrycia Koczańskiego włościanina w Tyliczu przez to, że na szkodę tegoż sfalszował weksle na przeszło 300 zł., i takowe eskontował na Węgrzech w Bardyjskiej kasie oszczędności. Śledztwo prowa-

dził sąd powiatowy w Muszynie. Podejrzanym miał także inne weksle sfalszować, na szkodę włościan z Tylicza i eskontować w wspomnianej kasie oszczędności.

Tanenbaum przyznaje jedynie, że podpisał Hrycia Koczańskiego na wekslu poprzednio na 200 zł., następnie na 190 zł. Weksle te jednak sam spłacił, iż Hrycia Koczański szkody nie poniesie.

Jest podejrzenie, że Taunenbaum posługiwał się w swych sprawkach współnikami.

Rozprawa główna przeciw Tadeuszowi Doskowskiemu odbędzie się przed tut. trybunałem sądu przysięgłych w czerwcu br.

Przeciw ex-jezuicie Ludwikowi Szklarczykowi oskarżonemu o rzekomą kradzież 4.200 zł. i 360 zł., na szkodę tut. OO. Jezuitów, którego wyrokiem tutejszego trybunału sądu przysięgłych z 8 marca br. uznano winnym zbrodni kradzieży tylko co do kwoty 180 zł. na szkodę ks. Stańkiewicza i za to skazano go na 3 miesiące więzienia, zaś co do reszty 180 zł. i 4.200 zł. w zupełności go uwolniono — weszło do prezydyum tut. sądu obwodowego anonimowe pismo z denuncjowaniem, że Szklarczyk nosi przy sobie w więzieniu zaszyte w szkaplerzu 1.000 zł. pochodzące rzekomo z kradzieży.

Wskutek tego odbyła się wczoraj w obecności komisarza więziennego radcy Pisztka, tudzież komisji śledczej tut. sądu obwodowego i zarządcy domu więzienia, rewizya osoby Szklarczyka, przy której jednak ani centa nie znaleziono. — Jak słuchy dochodzą odrzucił sąd kasacyjny zażalenie nieważności, wniesione przez kuratoryę państwa.

Dwutygodnik żydowski, który tu wychodził ma w języku polskim, będzie skierowany nie tylko przeciw tutejszemu, ale przeciw kahałom wszystkich galicyjskich miast i nosić ma napis: *Kontrola czynności kahałów wszystkich miast Galicyi*.

Tarnopol. (Od nasz. kor.) Roboty około trasy linii Zbaraż—Tarnopol, które kieruje starszy inżynier, p. Rybak, mają się ku końcowi, poczem szczegółowe plany i kosztorysy będą Wydziałowi krajowemu przedłożone.

Do Rady gminnej w Zbarażu wszedł przy ostatnim wyborze znaczny zastęp inteligencyi, wobec czego spodziewać się należy, iż również z tej strony nie zabraknie rzetelnych starań o to, by przyspieszyć doprowadzenie budowy nowej kolei do skutku.

Stanisławów, 25 kwietnia. (Od n. k.) Jak już doniosłem, Wydział powiatowy tutejszy ogłosił konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Knihyńcu wsi, to znaczy, tak jak w mieście. Knihyńca bowiem leży tak blisko Stanisławowa, że zachodzi w wątpliwość z wszystkich stron, tak że nie ma prawie żadnej różnicy pomiędzy okręgiem stanisławowskim a knihyńskim i trudno oznaczyć granicę, gdzie się kończy jedno miasto a zaczyna Knihyńca. Ustanowienie lekarza okręgowego, zresztą niesłychanie pożądanego, byłoby atoli wskazane cokolwiek dalej, p. p. w Tyśmienianach, gdzie choroby ustawicznie grasują i skąd się do nas przedostają. Lekarz okręgowy mógłby, mając tam siedzibę, działalność swoją uczynić w całym promieniu kilkumilowym bardzo skuteczną, natomiast Knihyńca wieś, jakoteż Knihyńca kolonia, należałoby poddać ingerencyi lekarzy miejskich. Wogóle byłby czas najwyższy przyłączenie tych gmin obu do Stanisławowa raz przyprowadzić do skutku. Gminy te korzystają z wszystkich dobrodziejstw miasta, ze szkół, szpitali, oświetlenia, dróg itd. itd. nie ponosząc za to żadnych ciężarów. Nie wątpimy, że połączenie to do skutku wreszcie przysięść musi, zanim jednak od tego przyjdzie, należy dążyć do poddania go policyi sanitarnej miejskiej, dla lekarza okręgowego zaś ustanowić siedzibę faktycznie w okręgu.

Przybył tu na dwa przedstawienia teatr lubelski pod dyrekcya p. Czystogórskiego i wystawił z powodzeniem „Rigoletto“ i „Aida“.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 24 kwietnia br.: Gorecki Stanisław, syn murarza, 5-tygodnie, brak sił żywotnych. — Łozińska Eufrozyna, żona konduktora, lat 36, gruźlica płuc. — Kłosowska Helena, siostra za konu PP. Benedyktyniek, lat 61, wada serca. — Parnicki Asefat kapral 15 pp., lat 23, zapalenie błony brzuszej. — Koss Marya wdowa po pakierze kolejowym, lat 60, gruźlica płuc. — Demitrasiewicz Helena, córka sługi, 6 miesięcy, drgawki. — Rozwadowska Marya, właścicielka dóbr, lat 80, cukrzyca — Rudy Józef, zarobnik, lat 30, zapalenie płuc. — Wesolowska Matrona, służąca, lat 19, gruźlica. — Owczarz Karol, syn zarobnika, lat 13, zapalenie płuc. — Duda Karol, murarz, lat 49, gruźlica płuc. — Bielik Maryanna, zarobnica, lat 16, zapalenie nerki. — Trzy wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 17 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W czwartek 27 b. m. (wznowienie): „Cwiartka papieru“, komedia w 3 aktach Wik. Sardou. Drugi gościnnie występ Gabrieli Zapolskiej.

W piątek 28 bm.: „Rodzina Furozów“, krotoczwila w 4 aktach Russa. z p. Fiszerem w głównej roli.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W piątek 28 bm.: „Czarodziej z nad Nilu“, opera kom. w 3 aktach H. R. Smitha, muzyka W. Herberta.

Robespierre na scenie.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Londyn, 22 kwietnia.

(?) Mieliliśmy w tych dniach wypadek teatralny wielkiego znaczenia. Mówię o pierwszym przedstawieniu historycznego dramatu francuskiego pisarza Wiktora Sardou, niegranego dotąd nigdzie, a napisanego przezeń umyślnie dla wielkiego angielskiego tragika, Sir Henryka Irvinga. Ten dramat — Robespierre — posłużył temu artyście jako powrót na scenę Lyceum, z której oddał ją go naprzód choroba a potem kłopoty finansowe. Zrujnował się Ir-

ig na swe teatralne przedsięwzięcia, w które wkładł mnóstwo pieniędzy dla urzeczywistnienia owego ideału plastycznego piękna, który mu się zdawał nieodstępny od szekspirowskich arcydzieł. Obecnie materialna część widowiska przeszła w ręce syndykatu i Irving całkowicie i wyłącznie poświęcił się będzie mógł grze. Publiczność, gdy się wielki aktor pojawił na scenie, sprawiła mu bezprzykładną owację. Zaskoczył na nią i całą swą artystyczną przeszłością i sposobem, w jaki grał i postawił na scenie Robespiera.

Dramat W. Sardou jest plastycznym obrazem rewolucyjnego huraganu Francji. Nikt lepiej nie zna tej epoki od niego. Inny jej epizod dał już przed kilku laty w Termidorze. Obecny jest efektywniejszy. Centralną figurą jest „Nieposzlakowany“ Robespierre. Autor nakreślił historię jedynie, czyniąc swego smutnego bohatera starszym, stawiając go w kolizji ze swym naturalnym synem, (którego w rzeczywistości nie miał), i kończąc jego żywot samobójstwem, popełnionem w sali Konwencji. Nie można mu mieć za złe tego ostatniego pomysłu, boć przecie gilotyny, funkcjonującej na scenie przedstawić było niepodobna. A tryumf i upadek Robespiera są wystawione w jaskrawych scenach. Pierwszy w świecie dla *Etre Supreme*, gdzie widzimy jego apoteozę, a upadek na postępczości Konwencji, które oddane jest, w rysach niezapomnianych, i które czyni zdumiewające wrażenie. Są dwa inne epizody charakterystyczne — dziedzińce więzienia, skąd prowadzą skazanych na śmierć, i więzienie Conciergerie, gdzie w nocy Robespierre przychodzi szukać swego syna, ażeby go ocalić i gdzie otacza go rój widm zamordowanych przezeń ofiar.

Fantastyczność tej sceny jest do opisanja trudną. Poniędyz temi scenami, malującymi wyraziście uragan rewolucyjny, przewija się anegdota dramatyczna skupiająca je w organiczną całość. Ale interes historyczny przemaga o wiele nad anegdotycznym, i czyni z dzieła, które Sardou i Irving postawili przed światem, utwór wyjątkowego znaczenia.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 kwietnia. (Kursy poniżej w cedule giełdowej.) Tendencja, pomimo mocnych kursów zagranicznych, tutaj trwale bez interesu. Kurs jednostajny.
Budapeszt, 27 kwietnia. Wczorajsza giełda. Kred. 337-70 Węg. bank kred. 354-50, Węg. bank eskonto 356-—, Węg. bank hipoteczny 241-75, Węg. renta koronowa 97-25, Rimamurania 316-50, Węg. 4-proc. renta 119-50, Węg. bank dla przem. i handlu 101-—, Staatsbahny —, Koleje uliczne 377-—. Kol. południowa —, Węg. poź. premiova 184-25, Austr. renta koronowa 100-50, Węg. renta koronowa 97-30, Elektr. kol. uliczne 220-74, Ganz & Co. 2125, Salgotarjaner 349-—, Austr. złota renta 120-—, Akcje elektr. 147-—.
Frankfurt, 27 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 223-50, Staatsbahny 154-90, Lombardy 26-90, Alpy 244-—, Austriacka renta papierowa 100-40, Austr. srebrna renta 100-20, Austr. złota renta 101-40, Węgierska złota renta 100-35, Unionbank 182-—, Akcje elektr. 125-30, Kolej półn.-zach. 182-30 Usposobienie silne.
Berlin, 27 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223-10, Staatsbahny 154-75, Lombardy 27-10, Austr. złota renta 101-90, Austr. srebrna renta 100-70, Węg. złota renta 100-—, Disconto Commandit 194-75, Laura 245-90, Bochumer 261-10, Harpener 193-75, Kolej Ostpreussen 91-10, Kolej Mittelmeer 108-50, Kolej Meridional 139-50, Kolej Henry 106-10, Renta włoska 94-00, Południowa —, Mławka —, Turki 122-90, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3-75, Austr. renta papierowa —, Bustiehrader 321-25, Austr. banknoty 100-50 Alpy 100-75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81-10, na Amsterdam 163-75, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-41. Tendencja silna.
Berlin, 27 kwietnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 223-10, Staatsbahny 154-75, Lombardy 27-10, Rosyjskie banknoty (kasu) 216-20, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Commandit 194-75 Usposobienie silne.
Braunburg, 27 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223-50, Lombardy 27-—, Staatsbahny 154-50, Austr. złota renta 101-50, Węgierska złota renta 100-60, Srebro 80-65, żądano, 81-15 płacono. Srebrna renta 100-20, Włoskie 94-10. Losy z 60 r. 147-—.
Usposobienie silne.
Paryż, 27 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier 735-— 4, proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94-50, Grecka pożyczka 228-— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 59-42 Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8-00 do 8-68, na maj 8-57 do 8-58, na październik od 8-20 do 8-21, żyto na kwiecień 6-04 do 6-05, na jesień — do —, kukurydza na maj od 4-42 do 4-44, na lipiec od 4-00 do 4-56, owies na kwiecień 5-49 do 5-51 na październik 5-52 do 5-54, rzepak na sierpień 12-10 do 12-20.

Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 26. kwietnia 1899:
Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kgr. płacono po 25—31 et. Za krowy przeciętnej żywej wagi 350—500 kgr. płacono po 23—28 et. Za buhaje przeciętnej żywej wagi 400—600 kgr. płacono po 22—30 et. Ceny mięsa w rzeźni, tylnie od 44—54, przednie 45—52 za kgr.

Z powodu małego spędu, ceny się podniosły. Widoki dobre.

Wiedeń, 27 kwietnia. (Giełda zbożowa).

Na wczorajszej giełdzie notowano:
Pszenica na maj czerwiec 8-53 do 8-60, pszenica na jesień 8-27 do 8-30, żyto na wiosnę 7-70, kukurydza na maj czerwiec 4-72. Zresztą notowano: owies na wiosnę 6-02 do 6-04, owies na maj czerwiec 5-99 do 6-—, owies na jesień 5-80 do 5-82, kukurydza na lipiec sierpień 4-84 do 4-86, rzepak na sierpień wrzesień 12-25 do 12-35.

Zamknięcie giełdy notowano: pszenica na wiosnę 8-90, pszenica na maj czerwiec 8-61, żyto na wiosnę 7-71, żyto na jesień 6-78 do 6-77, kukurydza na maj czerwiec 4-70.

Spirytus 100 hktl. po 17-10, 300 hkt. po 17-—, w rezultacie 17 zł. za gotówkę, 17-10 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 kwietnia 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Renta papierowa	100-85	101-05
Renta królewna	100-40	100-60
1854 po 250 zł. m. 4%	171-50	172-50
1859 po 500 zł. w. 4%	189-00	189-—
1860 po 100 zł. 4%	157-50	157-50
1864 po 100 zł.	195-50	195-50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119-85	119-85
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	109-00	109-00
Renta wwe i. austr. 3% za 200 kor.	59-00	59-00

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyksi. Albrechta za 100 zł. 4%	99-—	100-—
Kol. Cesarz. Mielki w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119-25	119-85
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 4%	125-40	125-10
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	98-80	99-50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. m. (osiemn. akcje) 4%	210-80	211-60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	114-—	—
w złocie za 200 zł. 5%	188-—	—
Kol. bukowin. lokal. 4% 200 kor.	98-80	99-40
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98-80	99-50
Kol. lwowsko-czern.-jasny z r. 1894 za 200 kor. 4%	99-80	100-—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119-85	119-75
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
kor. 4%	97-15	97-25
obl. prop. za 100 zł. 4%	100-90	100-90

Inne publiczne pożyczki.

Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	90-00	97-—
Bukowin. obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102-75	103-65
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97-—	97-74
Galic. obl. prop. s roku 1889 za 100 zł. 4%	93-—	93-—
Pożyczka premiova m. Wiednia z r. 1874	115-25	125-—
Pożyczka miasta lwowa z roku 1893 za 100 zł. 4%	94-30	94-90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111-—	111-00
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 3%	85-50	85-50
Turacka obl. prem. kolej. za 400 fr.	63-35	63-85

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	97-90	98-90
obl. pr. z r. 1880 3%	120-25	110-75
1889 3%	117-50	118-25
1889 3%	104-75	105-75
1889 3%	98-00	97-—
1889 3%	110-—	110-70
1889 3%	100-25	101-—
Kolon 4%	—	—
Galic. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	98-75	97-50
4% los. 41 lat	95-90	96-20
4% stare	97-50	98-60
4% za 200 kor.	97-50	98-—
4% za 200 kor.	95-90	96-20
Banku krajowego dla Galicji i Lodz. 4 1/2% 111 lat zwrotno	100-50	101-—
Banku krajowego oblig. koman. 2 em. 5%	102-—	102-00
Banku krajowego oblig. koman. 2 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	100-50	101-—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98-—	99-—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97-50	98-75
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100-20	101-20

Obligacje za prawem pierwszeństwa

Kol. lwów-czern.-jasny z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	91-40	92-80
Kolei lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	98-70	98-—
Gal. kol. lok. wschodni. za 100 zł. 4%	99-50	100-—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 100 zł.	152-—	152-80
Banku handl. 100 zł.	139-—	139-50
Zakt. kred. dla handlu i przem. p. al.	337-87	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	88-10	—
Węg. austr. tow. esk. 500 zł.	730-—	735-—
Gal. banku hipot. 200 zł.	388-—	390-—
di. handlu i przem. 200 zł.	200-—	201-—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	237-60	237-60
Austr.-węg. 600 zł.	913-—	923-—
Związek (Gulbank) 200	300-—	306-50
Czesk. banku związk. 100 zł.	135-—	138-—
Zirnostenska banka 100 zł.	131-—	131-50

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zakt.) 200 zł.	206-—	208-—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	339-—	340-—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	222-50	224-—
Wschodn. galic.-lokaln. 200	198-—	200-—
państwowych 200 zł. per alt.	363-45	—
południowej 200 per alt.	38-94	41-—
węgier. galicji. 1. 200 zł.	218-25	213-00

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarsz. 500 kor.	400-—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	248-30	—
Przebiego Tow. zela n. przem. 200	1-00-—	—
Schodnia 500 kor.	31-—	—
Turackie zarz. tytulow. 500 fr. per. nit.	123-—	123-50
Trifal tow. kop. węgla 10 zł.	192-50	193-20

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Rasilica) 5 zł.	6-80	7-15
Zakt. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199-20	200-25
Głowy 40 zł. mk.	95-50	98-—
Tow. zeg. na Hunaj 100 zł. mk. 4%	105-—	172-—
Pożyczka n. Inshruki 20 zł.	30-—	31-—
losy m. Krakowa 20 zł.	27-10	27-70
Pożyczka m. Lublany 20 zł. fen 40 zł.	24-—	25-—
Palffy 40 zł. mk.	60-40	67-—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65-60	66-—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29-30	29-80
losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	11-40	11-80
Salma 40 zł. mk.	98-—	—
Pożyczka m. Walsburga 20 zł.	86-50	86-50
St. Genois 40 zł. mk.	93-75	93-75
—	84-75	86-75

Półka m. Stanisławowa 20 zł.

m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%	105-—	—
m. 50 zł. 4%	—	—

Waluty.

Dolar cesarski	6-00	6-00
Austr. węg. 8 gold. złota moneta	—	—
20-frankówka	9-50	9-50
20-markówka	11-70	11-80
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59-02	59-55
Włoskie banknoty za 100 lir.	44-50	44-90
16 funtów sterlingów	129-48	129-70
Ruble (za 100 rs.)	127-60	127-75

Berlin, dnia 26 kwietnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya C-11	100-—	—
3 1/2 proc.	—	—
3 proc. Serya A.	—	—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	181-30	—
3 1/2 proc.	97-20	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	—	—
Ruble (100)	129-48	129-70
Austr. banknoty (100)	100-—	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 26 kwietnia:

Listy Rkwidac. Król. Polsk. duża	—	—
drobna	—	—
Ros. Pol. Prem. z roku 1891	—	—
1896	—	—
Obl. niem. banku galicjskiego	—	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duża	—	—
drobna	—	—
miasta Warszawy ser. VII.	—	—
4 1/2 proc.	—	—

Petersburg, dnia 26 kwietnia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	—	—
z r. 1885	—	—
Listy east. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	—	—
rosyjskie	—	—
kijowskie	—	—
włańskie	—	—
charkowskie	—	—
chersońskie	—	—
besarab.-taurydz.	—	—

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PIAMIENNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA.
(Z ANGIELSKIEGO).

— Czy to pan de Laval? — zapytał ze sztywnym półuśmiechem.
Skłoniłem się w milczeniu.
— Cesarz bardzo pragnie widzieć pana. Poruczniku, dalsze usługi pańskie są zbędne.
— Jednakowoż miałem obowiązek stawić osobie pana de Laval przed oblicze cesarza...
— Zgoda, wejdź tedy.
I poprzedził nas do sporego namiotu. Był on prawie zupełnie nieumeblowany, tylko dokoła znajdowały się proste ławy drewniane, które zajęli liczni oficerowie wojsk lądowych i marynarki. Pośrodku stały inne grupy ludzi umundurowanych i cywilnych, którzy coś rozprawiali przyciszonym głosem. W dalszym kącie namiotu drzwi prowadziły do pokoju rady cesarskiej. Od czasu do czasu zbliżali się do tych drzwi niektórzy panowie w dworskich widocznie strojach i zreżucie skrobali po nich paznokciami. Drzwi otwierały się wtedy i wpuszczaly ich.
W ogóle w całym tym zebraniu panowała atmosfera raczej dworska, aniżeli obozowa, atmosfera pochlebstwa i czci niewypowiedzianej, która te najbardziej zdawała się niezwykłą, gdy otaczała surowych żołnierzy i marynarzy. Cesarz zdawał mi się teraz

tem wyższym, tem potężniejszym z bliska, aniżeli przywykłem go sobie wyobrażać z daleka.
— O, nie potrzebujesz się pan niczego obawiać, panie de Laval — przerwał me rozmyślenia młody huzar — zostaniesz pan dobrze przyjęty.
— Zkąd pan to wnosisz?
— Z zachowania się generała Duroca. Na tych przeklętych dworach, jeżeli cesarz uśmiecha się na wspomnienie twego imienia, wszyscy uśmiechają się do ciebie, począwszy od najwyższych dygnitarzy a skończywszy na tych małpach w czerwonych kolniczkach — tu wskazał jednego z lokaj — ale jeśli cesarz skrzywi się na ciebie, potrzebujesz tylko spojrzeć na twarz jednego z tych, którzy pomywają cesarskie półmiski, a wnet dowiesz się o tem z ich skrzywienia... Dlatego też wolę mojego konia i szablę, aniżeli te wszystkie szkliszki, dworskie dostojności.
Słowa porucznika bądź co bądź zdziwiły mnie.
Jeszcze ciągle zastanawiałem się nad tem, czy istotnie półuśmiech, którym powitał mnie gen. Duroc, mógł stanowić dowód przyjaznego dla mnie usposobienia cesarza, gdy nagle stanął przed nami jakiś oficer w wspaniałym uniformie. Pomimo zmiany mundur, poznałem w nim odrazu pułkownika Savary'ego, który dowodził wyprawą ostatniej nocy.
— No, panie de Laval — rzekł, ściskając mi uprzejmie dłoń — bardzo mi przyjemnie znowu pana zobaczyć. Słyszałeś pan już zapewne, że ten Toussac uciekł nam. Faktycznie, był on jedynym ze spiskowców, o pochwycenie którego nam szło; ten drugi to marzydzieł i głupiec. Swoją drogą, znajdziemy i tamtego, a tymczasem, dopóki to nie nastąpi, będziemy musieli pilnie strzedz cesarza, ponieważ ten pan Toussac może nam zrobić jeszcze wiele kłopotu.

W chwili, gdy to mówił, zdawało mi się, że znowu uczuвам palec tego kudłatego obrzydła na mojem gardle. Odrzekłem krótko, że według mojego zdania jest to rzeczywiście człowiek bardzo niebezpieczny.
— Cesarz chce pana widzieć zaraz dziś — do-rzucił Savary. — Jest bardzo zajęty, ale pomimo to rozkazał, ażeby dziś odbyła się pańska audyencya.
Uśmiechnął się jeszcze raz do mnie i odszedł.
— No, no — rzekł teraz Gérard — pańskie interesy idą w górę. Nie ma wątpliwości. Jest tu bardzo wielu ludzi, którzy pragnęliby gorąco, ażeby przemówił do nich w sposób podobny, jak do pana, pułkownik Savary. Ale czy! — bo oto, mój przyjacielu, kieruje się w naszą stronę sam pan de Talleyrand.
Istotnie, podążała ku nam dość dziwna osobistość. Był to człowiek w wieku około lat 40, o szerokich plecach i piersi, ale utykający cokolwiek na jedną nogę. Szedł powoli, opierając się na łasec o srebrnej gałce, w poważnem, czarnem ubraniu, w jedwabnych pończochach tej samej barwy, wyglądając dość niezwykle pomiędzy świetnymi uniformami dostojników cywilnych i wojskowych. Pomimo jednak tego skromnego ubioru, widniał na jego sprytniej twarzy wyraz wielkiej powagi i władzy — każdy cofał się przed nim i składał mu ukłony.
— Pan Ludwik de Laval? — rzekł, zatrzymując się przedemną, a jego szare oczy oglądały mnie od stóp do głów.
(C. d. n.)

Tygodnik sanitarny.

Przenoszenie zarazy przez owady.

Dalecy jeszcze jesteśmy od poznania wszystkich sposobów udzielania się chorób zaraźliwych. Przypuszczamy, że zarażenie się może nastąpić już to bezpośrednio, przez zetknięcie się z chorym samym, już to pośrednio przez zarodki choroby, pochodzące głównie z odchodów chorego, a zawarte bądź to w wodzie, bądź w powietrzu.

Od kilku lat nowa hipoteza została wprowadzona w naukę tego przedmiotu.

Chodzi o udział, nie przeczuwany dotychczas, który mają owady w przenoszeniu i zaszczerpieniu zarazy. W rozmaitych stronach zbierane obserwacje wykazały fakty bardzo ciekawe, które pozwalają naszkicować cały rozdział epidemiologii również zajmujący dla fachowców, jak dla profanów.

Podczas ostatnich epidemii cholery, zaczęto pierwszy raz robić studia nad roznoszeniem zarazy przez muchy. Ażebym zrozumieć powstanie niektórych wypadków, niepodobnych do wytłómaczenia inaczej, zaczęto przypuszczać, że zaraza została przyniesiona przez muchy, które usiadły na odchodach chorych na cholera, potem zarażyły pokarmy osób w sąsiedztwie. Hipotezę tę sprawdzono natychmiast w laboratorium. Umieszczono pod jednym dźwiękiem muchy, miseczkę z bulionem, w którym był hodowany bakcyl cholery i plasterki żelatyny nadające się do kultury. We dwa dni można było sprawdzić, że w skutku tego wspólnego pobytu, muchy, szukając pożywienia to w bulionie, to na żelatynie, zapłodniły żelatynę bakcyliami, przenosząc je na swych cielec zmoconych łapkach.

Wtenczas przyszła lekarzom na myśl zaraza tuberkulów, tak niebezpieczna we familiach; i zrozumiano, jak muchy mogą przenosić bakcyle, znajdujące się w niezliczonej ilości w płwocinach pacjentów. Doświadczenia zrobione na wzór poprzedniego, sprawdziły najzupełniej to przypuszczenie. Pokazała się zatem potrzeba nowych ostrożności, ażeby zapobiedz rozszerzeniu się choroby w otoczeniu chorego.

Niedawno znowu wybuchła epidemia tyfusowa pomiędzy wojskiem amerykańskim, gromadzącym się na wyprawę do Kuby, i tu także sprawdziła komisja lekarska, że zaraza głównie została rozwieczona przez muchy.

Tę samą działalność trzeba przypisać muchom przy zaraźliwej chorobie ocznej.

Już te, zupełnie stwierdzone fakty są ważne, szczególnie ze względu na ostrożności, które muszą być przeprowadzone. Tem więcej, że możemy przypuścić, iż podobne stosunki zachodzą i w innych chorobach, n. p. dyfteryi i w gorączkach połączonej z wysypką, w ospie lub w odrze, — gdzie poszukiwania przyczyny zarazy często zostają bezskuteczne.

Ale w rzeczywistości muchy w tych wszystkich okolicznościach odgrywają tylko rolę wiatru, roznoszącego niebezpieczny kurz. Daleko ciekawsze są dalsze fakty, pokazujące nam owady, zaszczerpiające przez swe ukłucie w organizmie ludzkim, którego skórę przekuwają, ażeby wysać krew, mikroby, którymi ich żądło było zwałane. Jest to prawdziwa operacja chirurgiczna, podobna do operacji lekarza, przenoszącego ośpę na ostrz swojego nożyka. Owad jest tu koniecznym narzędziem zarazy, która bez niego nie byłaby się mogła udzielić. Tak jak niektóre owady przenoszą pyłki, zapładniające kwiaty, które bez ich odwiedzin byłyby zostały nieplodne, tak inne owady „zarazonośne“ zapładniają organizmy zarazkami, które bez nich nigdy nie spowodowały choroby. W kilku wypadkach rzeczywicie chodzi o mikroby, które bez pewnego rodzaju włamania się, nie byłyby mogły wejść do organizmu, a którym właśnie otworzyły drzwi owady swym ukąszeniem.

Do chorób takich należą karbunkul, elephantiasis arabska, przy której Moskity, zacerpnawszy mikroby w krwi ludzi chorych, hodują je potem niejako we własnym organizmie, a potem zarażają nimi wodę, nad którą giną, a stąd zaraza dostaje się do ludzi. Podobny przebieg z odróżnionymi trzema formami bakcyli, ma malaria, gorączka bagien. Wszędzie, gdzie panuje, można zauważyć wielką ilość moskitów w krajach gorących a komarów w chłodniejszych. Doświadczenia, zrobione w szpitalu św. Duchy w Rzymie podczas ostatniego sezonu malarji, zupełnie potwierdziły teoretyczne przypuszczenia.

Dwie choroby decydujące bydło i konie, jedna w Texas w Ameryce, a druga w kraju Zulusów w Afryce, także są sprowadzane przez ukąszenie owadów.

Przejdziemy teraz do innego owadu, który zawsze jest nieznosny, a czasami grozi nam śmiertelnym niebezpieczeństwem, do pchły i do choroby którą roznosi, do dżumy.

Dzięki spotrzymaniu odważnych wysłanników, którzy pojechali obserwować dżumę w tych okolicach, w których jest niejako zamknięta i z których ostatnimi czasy zdaje się chcieć wyrwać, wiemy teraz w sposób zupełnie pewny, jak bardzo szczury przyczyniają się do jej rozwieczania. Wszystkie epidemie lokalne są poprzedzone wielkim pomorem szczurów,

tak dalece, że mieszkańcy zaczynają emigrować, gdy widzą znaczącą ilość zdechłych szczurów po domach i na ulicach. Czy przez dotknięcie takiego szczura dostaje się zaraza? Nie, z pewnością, i lekarz francuski, Mr. Simond, któremu zawdzięczamy bardzo sumienne studia nad dżumą, stwierdza, że można dotykać trupy szczurów bez niebezpieczeństwa, byle były zimne, przeciwne zaś zarażenie następowało, jeżeli się je poruszyło, gdy jeszcze nie wystygły. To pozwoliło mu wysledzić pośrednika pomiędzy chorobą szczura i człowieka. Jest to pchła, która, zacerpnawszy zaradki na szczurze, zaszczerpia je potem człowiekowi. Simond sprawdził we wnętrzu pchły mikroby dżumy, i sprawdził również, że można dżumą zarazić szczury zdrowe, jedynie tylko wystawiając je na ukąszenia pchły, wziętych z szczurów zadżumionych.

Przy chorobie u ludzi najczęściej dżuma zaczyna się małą chrostką, mającą w środku pęcherzyk z cieczą z początku przezroczystą, później zaś pomieszaną z krwią i cuchnącą. Gruczolny charakterystyczny, uważane dawniej za pierwszy symptom, następują dopiero później. Chrostki takie pokazują się szczególnie na częściach ciała, gdzie skóra jest cienka i delikatna i we wszystkich przypadkach, gdzie badał ich zawartość. Simond znalazł w nich bakcyle dżumy. Ponieważ jednak jest dowiedzione, że dotknięcie zdrową skórą samego bakcyli, ani krwi lub odchodów zadżumionego, nie spowoduje zarażenia, musimy więc przyjąć, że zaraza została wprowadzona pod skórę, przez ukąszenie pchły lub pluskwy.

Po pchłach, pluskwy — myśleliśmy o nich, że są tylko nieznosne, tymczasem są one niebezpieczne i zasługują na wytepienie bez miłosierdzia.

Pierwsze oskarżenie w tym względzie wyszło od lekarza rosyjskiego Tykina, który robił poszukiwania w tym kierunku podczas epidemii tyfusowej w Odessie, która zabrała tam 10.000 ludzi. Tykin, uderzony faktem, że tyfus wychodził głównie z przytulców nocnych, zanieczyszczonych rozmaitem robactwem, robił w tej mierze doświadczenia. Przeniósł n. p. na małpki całkiem zdrowe pluskwy, wzięte z chorych na tyfus, i po dwóch dniach małpki zapadły na tę samą chorobę. Charakterystycznym jest, że we wnętrzościach wszy w zarażonych przytulcach nie znalazł bakcyli tyfusowego, podczas kiedy u pluskiew był on w obfitości.

Jedna jeszcze choroba, której mikroby w tych dniach dopiero został odkryty, udziela się w podobny sposób. Jest to choroba raka.

Przed kilku laty p. Henryk Morau, robiąc doświadczenia co do raka na białych myszach, potrafił wywołać przez szczepienie chorobę tę u tych zwierząt. Ponieważ jednak klatki myszy były zapluskwione, przyszło mu na myśl zrobić w tej mierze eksperyment. Kazał zrobić kilka klatek nowych, które zisolował, osadzając ich nożki w naczyniach, napełnionych terpentyną i osadził w nich myszy zupełnie zdrowe. Jedne klatki tak zostawił, a do drugich nawpuszczał pluskiew z klatek myszy, zarażonych rakiem. Rezultat nie zostawił żadnej wątpliwości. Wszystkie myszy w klatkach z pluskwami dostały raka, podczas kiedy drugie zostały zupełnie zdrowe.

Pokazuje się więc, jak wielką, a dotychczas ignorowaną, rolę odgrywają owady w przenoszeniu chorób. W czasie teraźniejszym, gdzie wszyscy lekarze łączą się w staraniu, aby nie tylko leczyc, ale przede wszystkim zapobiegać chorobom, otwiera się tu obszerne pole, aby przez jak największą czystość, a zresztą i inne środki zaradcze zażegnawać nowo odkryte niebezpieczeństwo.

Lękajcie się much w otoczeniu suchotników, uciekajcie przed komarami w krajach, podległych malarji, strzeżcie się pchły w czasie dżumy, a nie tolerujcie pluskiew pod żadnym pretekstem.

Rozmaitości.

Przeglądu lekarskiego Nr. 16 z 22-go bm. zawiera Dr. Maleszewski: Przyczynę do okroślenia wpływu wody karlsbadzkiej na krajenie na podstawie doświadczeń klinicznych. Prof. Dr. Bądziński: W sprawie dodawania kwasu salicylowego do środków spożywczych. Dr. Solowij: Rzut oka na rozwój i obecny stan leczenia operacyjnego mięśniowłókniaków macicy. Oceny i sprawozdania. Zapiski leczenia i nowe leki. Sprawy Towarzystw lekarskich. Wiadomości bieżące.

Alkoholizm a śmiertelność. Według jednego z londyńskich czasopism lekarskich miały obliczenia zakładów ubezpieczeń przekonać, że ludzie powstrzymujący się od używania gorących napojów żyją przeciętnie 10 lat dłużej od tych, którzy używają alkoholu. Na 100 wypadków śmierci w roku wypada 96 na osoby, które mniej lub więcej alkoholu konsumują.

Walka z alkoholizmem w Belgii zdaje się być skuteczną. W r. 1898 konsumcja alkoholu spadła o 15 milionów litrów, że zaś po tym spadku jeszcze ją podają na 46 mil. litrów, przeto spadek wynosiłby 25%. Obliczenie to jest oparte na wyniku dochodu z podatku do wódki, który z 47.3 milionów franków spadł na 36.08 mil. fran. Mimo to konsumcja gorących napojów w Belgii jest jeszcze zawsze bardzo znaczna. W r. 1898 miała ona wartość 298 mil. fr. z czego 73 mil. wypada na wódkę, 185 mil. fr. na piwo, a 40 mil. na wino. W stosunku do ca-

lej ludności bez potrącenia kobiet i dzieci, wynosi to nie mniej jak 50 franków na głowę!

Desinfekcja książek. W warszawskiej *Gazecie Polskiej* czytamy: Niedawno, na jednym z posiedzeń sekcji Tow. higienicznego, zwrócono uwagę na to, jakim rozsądnikiem rozmaitych chorób zakaźnych bywają książki w czytelnich, uznając, iż istniejące rozmaite sposoby desinfekowania tychże mijają się z celem. Otóż dowiadujemy się, iż jeden z chemików obmyślił przyrząd, za pomocą którego można będzie desinfekować książki, zeszyty i gazety tanio i skutecznie, nie niszcząc przy tem papieru i druku. Wynalazca przedstawił pomysł swój urzędowi lekarskiemu w Warszawie, celem zastosowania w szpitalach oraz zakładach utrzymujących czytelnice.

Farby malarskie a bakterye. W Przeglądzie lekarskim streszcza prof. Kostanecki pracę dra. Heimesa „O zachowaniu się farb malarskich względem chorobotwórczych bakteryj“:

„Nadzwyczaj ważne znaczenie dla higieny mieszkań wogóle, a w szczególności sal szpitalnych, posiada zastosowanie odpowiednich farb do malowania ścian. Jakkolwiek bowiem znane są rozmaite antyseptyczne środki, które bez szkody dla samego malownika mogą być użyte do odkażania ścian (jak n. p. formalina, glikoformol i t. d.), to jednak znaczne trudności, zachody i stosunkowo wielkie koszty, jakie łączą się z zastosowaniem tych środków, uniemożliwiają poczęści szersze ich rozpowszechnienie. A przecież oczyszczenie ścian, na których stale osiada kurz, przepchniony nieraz chorobotwórczymi bakteriami, posiada niepoślednią wagę w sprawie przenoszenia się chorób zakaźnych tą drogą. Wobec tego, najprostszego rozwiązania sprawy należałoby oczekiwać wtedy, gdyby do pociągania ścian użyć farb, które same przez się mogłyby działać szkodliwie na bakterye, niszcząc w zupełności te drobnoustroje. Gdzież jednak szukać takich farb? Na pytanie to odpowiada właśnie Dr. Heimes swymi doświadczeniami. Autor ten wypróbował bakterjobójcze działanie zwykłych farb olejnych, farb klejowych, emaliowych, amfibolinowych z fabryki C. Glutha w Hamburgu i farb olejnych „Zonca“ z fabryki Zonca i Sp. w Würzburgu. Liczne przeprowadzone doświadczenia dały mu następujące wyniki:

„1. Wszystkie wspomniane farby wywierały działanie bakterjobójcze. 2. Najsilniej działały farby olejne „Zonca“, następnie emaliowe i amfibolinowe, najslabiej farby wapniowe i klejowe. 3. Farby „Zonca“ i amfibolinowe odznaczyły się także łatwością w pociąganiu ścian niemi, swą niezapalnością i trwałością na działanie wysokiej ciepłoty (170°) suchej i wilgotnej, podczas gdy inne barwniki przy tego rodzaju zabiegach doznawały znacznego stopnia uszkodzeń: emaliowe tworzyły pęcherze, zwykłe olejne pokrywały się nierównościami i zmieniały barwę, a klejowe ulegały zupełnie zniszczeniu. 4. Pod działaniem kwasów najmniejszej zmianie ulegały również farby „Zonca“. 5. Mydło potasowe nie wywierało działania na farby „Zonca“, emaliowe i amfibolinowe.

„Z wyników otrzymanych przez autora należałoby wnosić, że farby „Zonca“, ze względu na swe właściwości zasługują ze wszechmiar na rozpowszechnienie; na razie jednak musimy się powstrzymać z wydaniem ostatniego sądu, gdyż autor dopiero później obiecuje przytoczyć szczegółowe doświadczenia, które pozwolą ocenić ścisłość metody badania.“

Stowarzyszenie higieny szkolnej zawiązano w Szwajcaryi. Na zgromadzeniu, zwołanem w tym roku z inicyatywy Zurychu i Berna, przybyli z 13 kantonów reprezentanci władz, profesorowie, technicy budowlani i t. p. i po dyskusji pod przewodnictwem dyrektora związkowego biura sanitarnego przeprowadzonej, postanowiono założyć stowarzyszenie. Według statutu celem stowarzyszenia ma być wymiana zdań o kwestjach higieny szkolnej, propaganda i popieranie jej w Szwajcaryi. Do celu tego zmierzają Towarzystwo: a) przez odbywanie zgromadzeń; b) przez wydawanie szwajcarskiego rocznika szkolnej higieny; c) przez założenie biura informacyjnego; d) tworzenie sekcji lokalnych; e) inne środki, mogące celom Towarzystwa służyć — jak: publiczne odczyty, wystawy higieny szkolnej, konkursy i t. p. — Z rocznemi zgromadzeniami połączone będą specjalne wystawy przedmiotów z higieny szkolnej, tudzież oglądanie urządzeń higienicznych. Rocznik ma zawierać: Referaty i przebieg obrad na zgromadzeniach — sprawozdania z obrad sekcyjnych — przegląd szkolno-higienicznych dążeń i poczynionych zarządzeń w kantonach — prace z zakresu szkolnej higieny: budowa szkół, inwentarz szkolny, popieranie zdrowia i fizycznego dobra młodzieży i t. p. Biuro informacyjne zbierać będzie odnoszące się do tych spraw rozporządzenia, sprawozdania, publikacje, plany i kosztorysy budowli szkolnych i t. p. i udzielać będzie bezpłatnie wszelkich z tego zakresu informacji tak władzom, jak i osobom prywatnym.

Ograniczenia wolności zawierania małżeństw zaczynają zaprowadzać w Ameryce — zakazując ślubów małżeńskich osobom, obciążonym chorobami, które się dziedziczą — jak epilepsya, alkoholizm, tuberkuloza, choroby umysłowe i inne. Ograniczenia takie zaprowadzono już w Pensylwanii, Massachusetts i Texas — zamierzone są teraz w Ohio i Maryland.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.